Apolinary Polek, Kołysanka dla Nieznajowej

Zima powoli sunie w ciszy przez dolinę
Kopczyki śniegu zamiast ptaków na gałęziach
Uciekłem tam gdzie można uciec najskuteczniej
Do tych kapliczek połemkowskich czas nie sięga
Śpij śpij nadszedł czas
W śniegu strumień w słońcu las
Ktoś tu zbudował kiedyś piec z nierównych cegieł
Gliniane serce żar rozpala że aż huczy
Zostało jeszcze kilka półek i obrazek
I coś co każe "Encore jeszcze raz" zanucić
Śpij śpij nadszedł czas
W śniegu strumień w słońcu las
Beskid okryje tutaj mnie pokorną ciszą
Zima zasypie cicho ślady zetnie chłodem
I to nie ja powrócę jutro przez Rostajne
Siebie zostawię w białej pustce w Nieznajowej
Śpij śpij nadszedł czas
W śniegu strumień w słońcu las